

Kielmożna



Jan Maria Kostroma.

Charles H. Pickens

ul. Józefka 47.

tyg. śląskie.

Nad. Paweł Stania
Kraków
Głubicki-Rolnat.

Kraków, Dębicki, dnia 9. I. 1935.

Moje Najdroższe Kochanie!

Wypiełem kanapę, nieestety sam, i chcę Ci napisać listek, a jest godzina 16-ta. Zaś o 18-tej wybieram się na seminarjum prof. Pigania.

Przyjechałem do Krakowa o 17-tej w nocy. Zechaliśmy z kdr. Neuma-
nem medykiem, polonistą Tad. Dyzyjną oraz jednym ukraińcem
który wracał z Poznania do Lwowa na święta greckokatolickie.

Kochana Meruniu! bardzo Ci dziękuję za odprawienie
mnie na stację oraz za zamawianie z powodu tego.

Z dworca pojechaliśmy z Tadkiem dremką do domu. Trzeba było
musiałem się dobijać, gdyż gospodyni spała w moim pokoju
wraz z szwagrową, rusińską, która jest żoną brata ojca państwa.
Jej męża, co równocześnie starali się o jej rękę.

Spałem więc w kuchni, ale tylko w tej nocy. Budziłem się
około 9-tej. Mógł tak wczoraj jak dziś aż kwioły pod nogami,
ktoś nawet się do kłosa, tak że zamartwiła. Po tej kupiłem sobie kalosze
które nie są drogie, 4 zł. Tak samo kupiłem sobie nawiązki. Jedynie niema
żadnych osłon na nos i twarz, a mój porządek rozypie.

Kochany Francisu! nie zamartwiasz przypadkiem z brzy dżdżem więc
w tym momencie na obiad? W pokoju moim trochę dżdżu. Ale mój
na się wyci. Kiedy zresztą, że lubię dżę dżu ciepła upokoj.

Przez cały dzień wczorajny jak dziś i jutro stoisz mi w myślach
i wyobraźni, nawet gdy się podaruję po obiedzie, marnym
cały czas o Mojej Kochanej Mary!

Wczoraj byłem tylko na obiedzie i więcej nie wychodziłem. Dziś
byłem już na obiedzie i wybieram się na wspomnianie seminarjum.
Czytam Askenazę, Napoleona a Polska, księzkę tę, zabrałem do domu
lecz tylko zacząłem ją czytać.

Na operę Poca, w której będzie śpiewał Jan Kiepura, nie pójdę.

Biletów Cholerańka nie zdołała wykupić zresztą sama galeja jest bardzo droga co koszt 10 zł. A wszystkie bilety były już sprzedane o godzinie 14-tej, w dniu otwarcia kasy.

Dowiedziałem się, że trzech teologów z 5-tego roku, z Seminarjum Płockiem zostało zdegradowanych do stopnia laika, są to byli moi koledzy. Powie mi gdzie ich już nie przyjmą, takie ich studia wyszły na marne. Nie wiem, jak owi teraz postąpią? Jemu zaś otrzymali nagany. Wyrok tego sądu miało spowodować niewłaściwe zachowanie się wspomnianych na wakacjach. Tak samo Ostrowski z Płocka nie jest teologiem, lecz sioleccim studentem. Obecnie cały towarzystwo z Seminarjum Płockim żyje pod wielkim strachem Boga i regensa.

Moja Najdroższa Meruniu! spędzone z Tobą wakacje zostały ^{mi} bardzo miłej pamięci. Wyprzekłem i miałem nure przyjemności z moim Bratem Kłosem, tak że teraz wrnę się porządnie do pracy. Wyznam ci wprost, że bardzo cię lubię, a przede niedawnym jeszcze przeżyciem tyle mi było dawać z Tobą Kochana Mary! Liczę już dni do końca miesiąca a tem samym doprowadzę do Krakowa, zaraz po wyjeździe z wakacji następujących, nie z racji lenistwa, lecz z powodu Twojej osoby Meruniu jako i przyjemności, które mi Ty mnie obdarujesz. Wzajemnie się spaci już o 20⁷⁵ było tylko zapomniać o braku pierzei Twoich.

Kochana Meruniu, kocham cię, obdarzę cię całusami i pierzejkami, dla Twojej Kochanej Mary ukochanej, dla Fatusia pozdrowienia jaśni dla Twojego Rodzinstwa

Twój młodo przywiązany do Ciebie,
oraz kochający cię, głębił cię, a teraz bardzo
Łaskawie

Janek (Drań).